Rok VIII. Kraków, Sobota 20 Czerwca 1903. **Nr. 25.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“ Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 261.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Módlmy się za Ojca św., Leona XIII.

Nasze żądanie.

Wielki ruch ekonomiczny wszczął się pośród naszych włościan. Jako dowód wystarczy wskazać na szybko powstające i należycie rozwijające się kasy Raifeisena, na kółka rolnicze, hodowlę drzew owocowych, i wreszcie na chęć, z jaką gospodarze posyłają swoich synów do szkół rolniczych.

Niedawno wyjaśniliśmy, jakie korzyści przyniesie nauka w szkołach rolniczych. Dziś wypada nam zaznaczyć z przyjemnością, że wpłynęła tak wielka liczba próśb o przyjęcie do szkół rolniczych, że zaledwie trzecia część będzie uwzględniona.

Przeto domagajmy się, ażeby sejm krajowy przeznaczył większe fundusze na rozszerzenie szkół rolniczych, aby wszyscy gospodarze mogli w nich synów umieścić.

Wprawdzie już teraz mogliby umieścić synów, lecz za opłatą 300 koron rocznie, a na ten wydatek mogą pozwolić sobie bardzo zamożni włościanie.

To żądanie powinni poprzeć posłowie do sejmu, a naszem obowiązkiem jest domagać się, aby ci posłowie, których wybraliście swoimi głosami, żądali podniesienia zasiłku na utrzymanie szkół rolniczych.

Niezbędne wiadomości o podatkach.

Podatki stałe.

Do podatków stałych należą te, które wymierzane bywają od nieruchomości i realności:

1. podatek gruntowy, domowo-klasowy czynszowy i pięcio-procentowy.

Podatek gruntowy.

Podatek gruntowy jest należytością państwową opłaconą od gruntu na podstawie zbadanego czystego dochodu. Czysty dochód oblicza geometra na podstawie wielkości gruntu, klasy i rodzaju uprawy.

Klas żyzności jest ośm, rodzajów uprawy jest dziesięć a to: role, łąki, ogrody, winnice, pastwiska, hale, lasy, bagna, jeziora, stawy, grunta nie przynoszące dochodu (paryfikacyjne) z powodu innego użycia, i grunta nieurodzajne.

— Więc od czystego dochodu wszystkich parcel jednego arkusza oblicza się podatek, który wynosi od każdej korony 22·7 halerza.

(Naturalnie to jest czysty podatek państwowy a do tego przychodzą dodatki niepaństwowe, o czem później.)

Uwolnienie od podatku gruntowego może być czasowe lub stałe.

Stałemu uwolnieniu podlegają: powierzchnie nieurodzajne, bagna, jeziora, stawy, drogi publiczne, cmentarze, place, ulice, rynki i podwórza domów.

Czasowe uwolnienie można zyskać wtedy, gdy albo grunt został oczyszczony tak, że z nieurodzajnego stał się urodzajnym, lub gdy jakaś przestrzeń nieużytków została zalesiona.

Czasowe uwolnienie można też zyskać, gdy jakieś pole zostało zniszczone przez klęski zwyczajne (grad, wodę, ogień, myszy, lub mszycę winną) i nadzwyczajne (przez posuchę, wilgoć, mróz, objedź i rozmaite choroby zbożowe).

To samo tyczy się lasów, gdy zniszczenie nastąpi przez wichurę lub przez ogień.

Postanowienie. O każdem, każdorazowem uszkodzeniu plonu, powinien właściciel gruntu natych-

miast lub najdalej do dni ośmiu donieść starostwu odnośnemu. (Wzór podania poniżej).

Wyjątek od tego terminu chyba w tedy być może, gdy albo szkoda dopiero później będzie widoczna (wylew wody na wiosnę zboże uszkodzi, choć tego zaraz nie widać, dopiero wlecie) lub gdyby woda poprzerywała połączenie z okolicą.

Podobne prośby do Starostwa najlepiej przedkładać za pośrednictwem gminy, lub sama gmina na żądanie właściciela powina to uczynić.

Delegowany Komisarz przyjeżdżając do gminy, wysyła najpierw zawiadomienie, kiedy w gminie będzie, by wszyscy byli obecni przy odbywającej się Komisyi badania szkody.

Badanie odbywa się w ten sposób, że ocenić trzeba rodzaj uprawy i stopień uszkodzenia. Musi być przynajmniej $^1/_4$ część gruntu uszkodzoną, by odpis nastąpił.

Wykaz szkód uzupełniony odsyła się do Dyrekcyi Skarbu, a tam wydają polecenie odpisania i odnośny Urząd podatkowy zaciąga to do tabel płatniczych, i potrąca zaraz od ogólnej kwoty podatku. Jednak ponieważ bardzo łatwo może zajść omyłka, bardzo dobry jest sposob, zawsze iść do naczelnika gminy i tam w wykazie, który urząd podatkowy nadsyła, wynotować sobie kwoty odpisane ze swego gruntu, a następnie przy zapłacie podatku zawsze zapytać się, ile wynosi odpis lub prosić o zanotowanie w książeczce płatniczej i porównać go z kwotą wykazu, ktorą się wynotowało w gminie.

Obowiązek do spłacenia podatku gruntowego ma każdy, kto posiada jakikolwiek obszar gruntu, przynoszący dochód, a nie kto stoi w księgach hipotecznych lub gruntowych. Dlatego, jeśli egzekutor lub urząd podatkowy żąda podatku za ten grunt, którego ja już nie posiadam, oświadczam, że grunt ten posiada już np. mój sąsiad i on go używa i zasłaniam się ustawą, gdyby ten nie chciał ustąpić.

Ludomir.

Nadbrzezie dnia 7 lipca 1902

C. K. Starostwo
w
Wieliczce

Donoszę że dnia 3 lipca 1902 nawiedził gminę naszą silny grad, przez co właściciele gruntów ponieśli szkodę w ziemiopłodach. Upraszam przeto o wysłanie Komisyi celem zbadania szkody i odpisania podatku gruntowego.

Naczelnik gminy
Piotr Kogut.

List z Wiednia.

W b. tygodniu Izba poselska odbyła dwa posiedzenia, t. j. we wtorek i piątek.

Na wtorkowem posiedzeniu interpelowano prezydenta ministrów w sprawie mordów dokonanych na żydach w Kiszeniewie (Rosya), oraz w sprawie rozruchów w Chorwacyi — nadto jeden z posłów czeskich Klofacz żądał wyjaśnienia co do polityki austryackiej na Bałkanach, twierdząc, iż nieuczciwa austryacka polityka jest winną tym niepokojom, jakie tam panują.

Prezydent ministrów odpowiadając na to, oświadczył, iż w polityce bałkańskiej wszystkie państwa muszą się ściśle trzymać traktatu berlińskiego — a rękojmią pokoju jest wspólne działanie Austro-Węgier i Rosyi. Wywody posła Klofacza nazwał minister fantazyą. Tak więc całe posiedzenie zeszło na niczem, albowiem nagłość tych wszystkich wniosków odrzucono.

Na piątkowem posiedzeniu znów weszły do Izby interpelacye w sprawie rewolucyi w Serbii. Jak wiadomo w nocy z 11go na 12go czerwca b. m. wymordowano rodzinę królewską. Interpelanci żądają zatem wyjaśnień co do tych zajść — a mianowicie jakie będą następstwa z tego — oraz czy rząd w tym wypadku poczynił zarządzenia, by interesa ekonomiczno handlowe monarchii oraz byt austryackich obywateli w Serbii był zabezpieczony. Po krótkiej odpowiedzi prezydenta ministrów — w której tenże zaznaczył, iż sprawa ta jest wyłącznie sprawą serbską — i dopóki sprawa ta nie wywoła smutnych następstw dla pokoju europejskiego, to dopóty rząd serbski może liczyć na powszechną sympatyę.

Przystąpiono do porządku dziennego obrad nad ustawą o spoczynku niedzielnym. Posłowie izraelici żądają, by żydom wolno było przez 6 godzin przed południem w niedzielę mieć sklepy otwarte — katoliccy posłowie zaś żądają dla wszystkich czterogodzinnego otwarcia sklepów w niedzielę.

Dyskusya nie skończona nad tą sprawą — dalszy ciąg nastąpi we wtorek tj. 17 b. m.

Opinia publiczna w Wiedniu uspokoiła się, gdy się przekonano, iż ten izraelita, który napadł na naszego cesarza, jest obłąkanym — oraz w sprawie serbskiej usposobienie w kołach rządowych jest o tyle spokojne, o ile w Serbii nie przyjdzie do wojny domowej z powodu wyboru nowego króla — co w tym tygodniu ma nastąpić. *Wojtyga.*

Wiadomości z całego świata.

Ziemie polskie. Dnia 10 czerwca hr. Piniński powołany został do Izby Panów — a hr. A. Potocki

mianowany został namiestnikiem Galicyi. Hr. Piniński opuścił namiestnictwo powszechnie żałowany. Podnieść musimy to szczególnie, że hr. Piniński był szczerym Polakiem i Niemcy patrzyli się nań z ukosa. Szczególnie przychylnym był dla ludu wiejskiego.

Straszna noc w Białogrodzie stolicy Serbii. Ze środy na czwartek w nocy około godziny 11 wybuchła rewolucya, której ofiarą padł król Aleksander, jego żona Draga, dwaj bracia królowej, prezes ministrów Markowicz, minister wojny Pawlowicz i wielu jeszcze innych. Przebieg krwawych wypadków był następujący:

Spisek uknuli oficerzy, którzy związali się w komitet, złożony ze 150 osób, a użyli do wykonania zamachu 6 pułku piechoty. Spiskowcy udali się w nocy w małych oddziałach przed pałac królewski, konak, który wojsko otoczyło, strzegąc każdego wyjścia. Kiedy spiskowcy poczęli się wdzierać do pałacu, komendant straży pałacowej wezwał żołnierzy pod broń. Rozpoczęła się zacięta walka, w której padł dowódca a następnie uległa i straż, którą wycięto do nogi. Spiskowcy dostali się teraz do pokoju służbowego, z którego wyszli na schody prowadzące na pierwsze piętro. Tu usiłował powstrzymać ich na schodach jeneralny adjutant Petrowicz, lecz ugodzony kulą runął na ziemię. Około 30 spiskowców weszło po omacku do pokoi królewskich. Rozpalili świece i poczęli szukać pary królewskiej, która przebudzona strzałami, schroniła się w kryjówkę pałacu. Cztery razy przeszukano napróżno komnaty. Spiskowcy zaczęli już przypuszczać, że para królewska uciekła. Wtedy w kurytarzu, łączącym stary i nowy pałac, odkryto służącego królowej; zmuszono go do wskazania kryjówki, a potem zastrzelono. Naumowicz i Maszyn, szwagier królowej, objęli przewodnictwo, wiodąc spiskowców ku zamkniętym drzwiom starego pałacu. Drzwi stawiły opór uderzeniom siekiery, więc spiskowcy rozbili je dynamitem, przyczem Naumowicz i kapitan Miklowicz znaleźli śmierć. Maszyn zobaczył wreszcie w otworze muru mały guzik, który otwierał kryjówkę króla.

Jeden ze spiskowców zawołał: «Wyjdź i oświadcz że rezygnujesz!»

Król odpowiedział: «Pójdziemy z wami tylko w takim razie, jeżeli poręczycie słowem honoru, że nam się nic nie stanie».

Spiskowcy poczęli krzyczeć: «Naprzód! z tobą nikt nie będzie rokował!»

Król nie chciał odstąpić od drżącej królowej. Zawleczono go przemocą do środka gmachu, ale i tu nie dał żadnej odpowiedzi na wezwanie: «Abdykuj»! Spiskowcy też zwrócili do króla rewolwery i dali ognia, a król podziurawiony kulami padł nieżywy na ziemię. Również i królową zastrzelono, nad której zwłokami pastwiono się w nieludzki, barbarzyński sposób.

Zamordowany król, Aleksander, pochodził z rodziny Obrenowiczów. Głowa tej rodziny książę Milosz, zatwierdzony został w r. 1830 przez sułtana jako udzielny książę serbski. Aby się na tronie utrzymać, kazał zamordować swego współzawodnika do tronu, księcia Karageorgiewicza. Mimo to nie utrzymał się na tronie, gdyż zraził sobie Serbów wielką surowością. Po wypędzeniu Milosza, zasiadł na tronie Aleksander Karageorgiewicz, lecz wnet ustąpił przywołanemu Miloszowi Obrenowiczewi. Po jego śmierci, w r. 1860, objął tron syn jego Michał, który został zamordowany z ręki Karageorgiewiczów. Od roku 1868 panował w Serbii bratanek zamordowanego, książę Milan, hulaka zawolany. W roku 1882 Serbia wyniesioną została do godności królestwa. Król Milan, prowadząc życie hulaszcze, zadłużył kraj, a w końcu sprzykrzył się Serbom, którzy zmusili go do rezygnacyi w r. 1889. Rządy objął 12 letni jego syn, Aleksander, które sprawował przy pomocy opiekunów i rejentów. Rządy Aleksandra, a zwłaszcza, kiedy się wyzwolił z pod opieki regentów, były nieszczęśliwe: zmieniał co chwila swych doradców, obalał konstytucyę, nadawał narodowi nową, a gdy nie szło po jego woli, rozpędzał parlament. Najwięcej ubodło naród serbski, kiedy Aleksander 24 letni pojął za żonę o 9 lat starszą niewiastę, Dragę Maszynę, wdowę po pewnym adwokacie. Opanowała ona króla tak, że tenże skakał jak mu zagrała. Z początku zwodziła króla, że jest w stanie błogosławionym, lecz lekarze wykryli podstęp złej kobiety, co ośmieszyło parę królewską w oczach narodu. Sprytna królowa nakłoniła teraz króla, ażeby następcą tronu zamianował jej brata. Król zgodził się na wszystko i zdawało się, że zamiar królowej jest już u celu, lecz nagle wszystkie marzenia dumnej a chciwej rządów kobiety prysły jak bańki mydlane w nocy na czwartek 11 b. m. Królem, po zamordowaniu Aleksandra, okrzyknął naród serbski Piotra Karageorgiewicza, który mieszkał dotychczas w Genewie.

Wszystkie gazety, czy to polskie, czy niemieckie, czy też francuskie, rosyjskie, wyrażają głębokie oburzenie i wstręt, wobec krwawych wypadków nocy czwartkowej. I straszną doprawdy popełniono zbrodnię, a podobną jej znaleźć można chyba w czasach barbarzyńskich. I od wieków już niesłyszano, aby wojsko zamordowało swego króla. Serbowie, mordując swego króla, ściągnęli na siebie piętno Kaina, do którego Bóg rzekł: «Przeklęty będziesz po wszystkie wieki».

Francya. Niedawno temu bawił król angielski w Paryżu, serdecznie przyjmowany przez lud franski. Teraz udał się prezydent rzeczypospolitej fran-

skiej Loubet do Londynu, aby odwiedzić króla angielskiego. Coraz głośniej w świecie, że Anglia przystąpi do dwuprzymierza rosyjsko-francuskiego.

Budapeszt. Prezydent ministrów Szell oraz cały gabinet podał się do dymisyi, którą cesarz przyjął.

Ameryka. Ulewy, które spadły w zachodnich stronach, ugasiły pożary lasów. Liczba ludzi, którzy przez wylew Missisipi zostali bez dachu, wynosi do 25.000. Przeszło 200 tys. akrów urodzajnej roli, w 20 milionowym obwodzie St. Louis stoi pod wodą.

POGADANKA DUCHOWNA.

Powołanie nasze jest: Adoracya Boga, czyli uwielbienie.

(Dokończenie).

Za przykładem seraficznego adoratora poszła szesnastoletnia dziewica Klara z Assyżu, jej rodzona siostrzyczka Agnieszka i inne dziewice towarzyszki na wieczną adoracyę P. Jezusa.

Ach, jakże te czyste dusze kochały Jezusa utajonego, czego nie cierpiały ich serca na widok opuszczonego w tabernakulum P. Jezusa.

Płakały, wzdychały, jęczały i przepraszały za niewdzięczność ludzi, za opuszczenie i zaniedbanie. I w naszych czasach serafickie zakony Franciszkanek i Felicyanek, Kapucynek i Sakramentek przez całe dni i noce adorują utajonego P. Jezusa. Z zakonu św. Franciszka bierze początek dzieło adoracyi codziennej Najśw. Sakramentu.

Celem tegoż jest ożywić we wszystkich klasach społeczeństwa praktyczną wiarę w rzeczywistą obecność Zbawiciela w Przenajśw. Sakramencie, co św. Franciszek w testamencie swoim wyraża temi słowy:

«Pan Bóg rozbudził we mnie taką wiarę w obecność Jego w Przenajśw. Sakramencie, że natchnął mnie, abym w ten sposób (adoracyi) cześć Mu tam oddawał, mówiąc: Cześć Ci oddajemy, Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich kościołach Twoich, jakie są w całym świecie i błogosławimy Tobie, gdyż przez święty Krzyż Twój odkupiłeś świat».

A tę Przenajśw. Tajemnicę chcę nadewszystko uwielbiać, czcić i w najkosztowniejszych miejscach umieszczać. I najczęściej przebywaliśmy przy Jezusie w kościołach ubożuchnych i opuszczonych.

Początek teraźniejszej rozpowszechniającej się i u nas adoracyi dały dwie pobożne i dobre Tercyarki zakonu św. Franciszka, Teresa i Józefina Comoglio w Turynie. Rozpalone miłością Bożą postanowiły sobie codziennie być w kościele i przynajmniej godzinę adorować Najśw. Sakrament — za przykładem ich i zachętą poszły inne osoby i tak powstało stowarzyszenie codziennej adoracyi, które biskup śp. Riccardi nazwał natchnionem przez opatrzność Boską i bardzo użytecznem w naszych czasach:

1. Do ożywienia we wszystkich klasach społeczeństwa praktycznej wiary w rzeczywistą obecność Zbawiciela w Przenajśw. Sakramencie — zachęcając i powiększając ile możności liczbę wiernych, którzyby nawiedzali kościół przynajmniej raz na dzień, co dnia, by złożyć Jezusowi utajonemu Królowi i Panu naszemu hołd wiary, czci i miłości.

Nawiedzić codzień dobrego Jezusa, który jest więźniem miłości w tabernakulum, czyż to tak trudne, kosztowne? Czyż mając blisko kościół, można być tak obojętnym, aby Jezusowi odmówić tej maluczkiej daniny miłości, kilka minut czasu na wizytę i odmówienia najkrótszego aktu adoracyjnego. Jezus jest sam i czeka, bezustannie gotowy dać posłuchanie i łaski nam potrzebne. — Jest w Ołtarzu sam, opuszczony, czyż nie pójdziemy na chwilkę do Niego i nie powiemy Mu, że Go kochamy? Wy przynajmniej, bracia i siostry Tercyarze, synowie i córki seraficznego Ojca św. Franciszka, naśladując Jego przykład, bądźcie najwierniejszą gwardyą honorową, przybywajcie codzień do kościoła i mówcie Panu Jezusowi, że Go miłujecie i że przychodzicie wynagrodzić Mu za opuszczenie od świata. Nie traćcie z myśli przekonania i wiary, że odwiedzacie—kogo? Boga, Jezusa żywego, wszechmocnego, kochającego was, gotowego wysłuchać wasze pokorne prośby.

Chodźcie, chodźcie synowie i córki św. Franciszka — Jezusowi pokłonić się i wynagrodzić za obelgi i świętokradztwa bezbożnych ludzi. Oto tu i tam słyszycie o profanacyach i kradzieżach naszego najdroższego skarbu Hostyi świętych. Chodźcie i pilnujcie kolejno noc po nocy kościołów. Gdyby byli gorliwi adoratorzy Pana Jezusa w nocy, nie byłoby tyle zniewagi, świętokradztwa.

Katolicy oziębli śpią, a bezbożni czuwają i kradną puszki. Nie wielka to ofiara i fatyga we dnie klęczeć i adorować — wygodnie w ławkach i klęcznikach godzinkę honorową adoracyi odbyć. Wy Kochani łączcie się w stowarzyszenia i wyznaczajcie sobie godziny w nocnej porze. — Trzymajcie straż honorową tam, gdzie gmina i zarząd żałuje Panu Jezusowi dać małą ofiarę na stróża — i na tak zwaną wartę nocną.

Za każde nawiedzenie Najśw. Sakramentu Stolica św. nadała odpust 300 dni, a między 12-tą a 4-tą godziną, kiedy kościoły najbardziej puste, odpust 7 lat i 7 kwadragen (t. j. 7 razy po 40 dni).

2. Przez odwiedzanie i adoracyę odnawia się nietylko duch wiary i pobożności, lecz wzrastają też i tworzą się dzieła eucharystyczne, jak wzajemne składki na upiększenie ołtarza, na sprawienie silnych, ogniotrwałych tabernakulów,

urządzenie okazałych kongresów w celu rozbudzenia ducha miłości w narodzie. Wspólne adoracye podniecają wiernych do zrobienia większej ofiary dla Boga, do apostołowania i nawracania oziębłych ludzi — do zachęcania ich na funkcye i obrzędy kościelne, na kazania i do przyjmowania SS. Sakramentów.

Adoracya ściąga lud do kościołów. Jakże to smutno i bolesno w wielu miejscach po parafiach w kościołach całe tygodnie widzieć pustki — w miastach rynki, ulice, ogrody pełne ludzi — roi się i tłoczy tłum ludu — a kościoły zaryglowane, zamknięte — dlaczego? Żeby kościoła nie okradli!!! Parafia kilkunastotysięczna ma komitety do zbierania składek na wszystko — tylko żałuje na kościelnego stróża — więc zamyka ze skąpstwa P. Jezusa, więc nie chce wpuścić nawet adoratorów prawdziwie pobożnych do kościoła — do Pana Jezusa.

3. Adoracya zwycięża ludzkie względy i doprowadza powoli ludzi do pobożności, zagrzewa oziębłych, wstrząsa obojętnych, ułatwia nawracanie grzeszników i zbłąkanych.

Powoli przyczynia się do rozkwitu życia chrześcijańskiego (słowa Alojzego Gullino z Turynu na kongresie Tercyarskim w Rzymie 1900 r.). Przygotowuje gorliwych czcicieli, materyał dla praktyk eucharystycznych, codziennego słuchania Mszy św., Komunii wynagradzającej, przygotowuje Utajonemu straż, otoczenie w czasie procesyi, wspaniałe publiczne wyznanie wiary, towarzyszenie do chorych. Przykro to, ale w *Prawdzie* napisać i wyznać trzeba, tylu ludzi gromadzi się na ulicy, jeśli ktoś mniej lub więcej sławny tego świata idzie lub jedzie, wszyscy pędzą — lecą i krzyczą: «pójdźmy za nim« a dla Króla świata, Pana nieba i ziemi, dla Pana Jezusa, gdy idzie do chorych, lub procesyą koło kościoła — pozostaje szczupły orszak kobiet i dzieci, wielu, a niby mądrzy katolicy uciekają i w kąt się kryją — jak dzieciaki przed kominiarzem — by nie oddać pokłonu Bogu, do szynków żydowskich nieraz się kryją i z żydami z wierzchu w kapeluszu stoją. — Katolicy przechodzą obojętnie i nie biorą udziału — bo nie wierzą. Pójdźmy za Nim. Zwalczać tchórzliwość, małoduszność naszą oto zadanie adoracyjnego Związku. Ożywienie, obudzenie i rozpalenie serc katolickich do czci utajonego w Hostyi P. Jezusa na każdem miejscu. Niestety — ze św. Franciszkiem zapłakać i powiedzieć «Miłości nie miłują ludzie katolicy». Całując nogi wasze, proszę: Poprawmy się i miłujmy Jezusa w Przenajśw. Hostyi. Przestańmy adorować siebie, własną boginię — miłość, samych siebie. Przestańmy adorować Lucypera— swoją pychę, czegośmy się wyrzekli na chrzcie świętym».

Dzieło codziennej adoracyi ma główny cel zgromadzić jak najwięcej wiernych koło tabernakulum Jezusa Chrystusa. Ileż to obelg, przekleństw, bluźnierstw i nieuszanowania Boga w Eucharystyi! Trzeba więc otoczyć tabernakulum, jakby baryerą, z dusz gorących i mężnych katolików utworzoną, by Boga miłości utajonego tak nie znieważano i nie raniono, stanąć jako straż honorowa i nie dać czynić nieprzyjaciołom spustoszenia.

My kapłani, zakonnicy, dobrzy gorliwi katolicy, Tercyarze franciszkańscy, starajmy się codziennie być gwardyą Jezusa, odwiedzajmy Go codzień i co noc, bo w dniu i w nocy trzeba nam wzmacniać słabe nasze siły. Przy Jezusie znajdziemy odwagę iść śladami św. Franciszka, znajdziemy pociechę w naszych opuszczeniach i nieszczęściach, wybłagamy pokój dla Kościoła.

Wrogowie imienia chrześcijańskiego wołają na tłumy: Zburzcie kościoły, znieście zakony, wypędźcie zakonników i zakonnice! dlaczego? bo oni Jezusa adorują, uwielbiają nieustanną adoracyą zakonnych wspólnych modlitw i o północy i do dnia i zawsze, więc wypędzić tych ziemskich aniołów, wielbicieli Boga. Precz z nimi, bo oni nauczają lud chwały Bożej — bo oni wychowują młode wierzące pokolenie, zamknąć im szkoły nauki miłości Boga, — nauki adoracyi zniszczyć.

Adoracyjne stowarzyszenie zaprasza ludy do odwiedzania kościołów nietylko w święta, lecz codziennie, przez cały rok, bo Tercyarze mają w regule nakazane — o ile można, być codziennie w kościele. O Jezu, Królu nasz i Panie kochany, daj siłę wytrwania nam i Tercyarzom naszym w dobrych postanowieniach naszych, spraw, niech serafickie dzieło adoracyjne krzewi się, rozszerza, niech jak najwięcej Tercyarzy otoczy Twój tron, tabernakulum miłości. — Zachęcajmy się i śmiało stańmy do obrony chwały Bożej. Bądźmy gorliwymi krzewicielami adoracyi, zaprowadzajmy swoim przykładem adoracye nocne, nie bójmy się wrogów szydzących z naszego nabożeństwa, dodajmy jedni drugim otuchy do rozwoju tego dzieła, które zwać się winno czysto serafickiem.

Dwie Tercyarki najpierw w Turynie je rozpoczęły, Tercyarz w r. 1890 je ogłosił w dzienniku włoskim *Krucyata*. Tercyarze pierwsi rozszerzali ten natchniony pomysł, Tercyarze urządzili stowarzyszenie i przyczynili się do jego wzrostu.

Z ambony pierwsi Franciszkanie, t. j. zakonni Bracia Mniejsi o tem dziele mówili kazania, dziś OO. Dyrektorowie Tercyarzy zachęcają do tłumnego przystępowania do Związku adoracyjnego.

Franciszkanin O. Kandyd Mondo pierwszy podniósł publicznie tę praktykę wynagrodzenia Jezusa. Tercyarz arcybiskup Gastoldi prywatnie stowarzy-

szenie urządził. Tercyarz kardynał Alimonda potwierdził dzieło publicznie.

Tercyarz biskup Riccardi kanonicznie je ustanowił i w kazaniach swoich zachwalał. Tercyarz kardynał Richelmy często je poleca i obdarzył to dzieło adoracyjne statutami. Tercyarzem był piewszy Dyrektor centralny, dyrektorem generalnym O. Franciszkanin, członkowie rady naczelnej wszyscy byli Tercyarzami — pierwszą siedzibą dzieła codziennej adoracyi była świątynia Franciszkańska ś. Tomasza.

Tercyarz, nasz papież Leon XIII. kilkakrotnie błogosławił dziełu, obdarzył je odpustami i wyniósł do stopnia Arcybractwa. U nas w Polsce za przykładem powyżej przytoczonych członków wielbicieli i krzewicieli poszli Najprzewielebniejsi Arcypasterze Biskupi i w dyecezyach swoich tymi czasy rozpowszechniają adoracye, do czego aby im Bóg dopomagał — módlmy się i przyczyniajmy się czynem i praktykowaniem. Osobliwie my, św. Franciszka zakonnicy Bracia Mniejsi, za przykładem zakonodawcy i świętych, zgodnie razem z Kapucynami prowadzić nadal to dzieło serafickie i dbać o rozwój adoracyi wśród Tercyarzy i ludu. Dobry Jezus wynagrodzi nam trudy wszystkie, pobłogosławi nam i naszym dobrodziejom.

Przykładem adoratorów po parafiach są przeważnie i teraz Tercyarze i Tercyarki. Do Was więc, kochani nasi Bracia i Siostry, z prośbą tą przedewszystkiem się zwracamy.

Adorujmy, uwielbiajmy naszego Pana Jezusa utajonego w Hostyi, rozbudzajmy seraficzną ku Niemu miłość adoracyą codzienną, miłujmy go z całego serca. *O. Flor. Kapucyn.*

ROZMAITOŚCI.

Upraszamy o uiszczenie należytości za rok 1903. Prenumeratę płaci się z góry.

Nadto prosimy o rychłe nadesłanie pieniędzy za pobrane Kalendarze „Prawdy“.

Rozszerzajcie tę pożyteczną wiadomość pośród znajomych, że można przedpłacać „Prawdę“ odtąd do końca roku za 2 korony. Kto zatem pośle dwie korony do redakcyi „Prawdy“ będzie otrzymywał co tydzień gazetę do końca tego roku. Nadto ma prawo nabyć kalendarz „Prawdy“ na rok 1904 za zniżoną cenę.

Składki na kościół M. Boskiej Bolesnej w Czarnym Potoku. Przy zamawianiu książki „Przyjaciele ludu“, złożyli: Ks. Konieczny w T. 1 kor.; Klemens Pierges w Zawoi 1 kor.

Jeszcze o „bibliotece Prawdy“. Wielu czytelników nie oceniło jeszcze należycie „biblioteki Prawdy“. Niektórzy bowiem mniemają, że książeczki „biblioteki Prawdy“ już znają czytając gazetę. Ci mylą się, gdyż właśnie dlatego wydajemy „bibliotekę“, że gazeta jest szczupła i nie można w niej pomieścić wszystkich bardzo pożytecznych i pouczających wiadomości.

I tak wydaliśmy piątą książeczkę pod tytułem „**Cesarz Napoleon**“, której nie znają czytelnicy „Prawdy“, gdyż jej nie drukowaliśmy. Tę książkę napisał znakomity historyk Dr. Stanisław Kozłowski. Potrafił on w barwny i jędrny sposób przedstawić dobre i ujemne strony tego monarchy, którego imię budziło przestrach jednych, a innych zapalało do poświęceń. Polacy straciwszy ojczyznę, zwracali swe nadzieje w stronę Francyi, ku Napoleonowi, który szedł na podbicie Rosyi. Legiony polskie wysługiwały się Napoleonowi w nadziei, że z wdzięczności, za pomoc mu niesioną, przywróci Polskę. O tych dziejach, o rewolucyi francuskiej można poczyć się z tej książki Dra Stanisława Kozłowskiego.

W tym roku wydamy jeszcze trzy książki; wszystkie bardzo potrzebne.

Ile kosztuje „biblioteka Prawdy“? **Tylko jedną koronę!** Czyż zastanowiliście się, mili czytelnicy, ile to nauki nabędziecie za tak nizką cenę? Książeczki „biblioteki Prawdy“ wypadałoby kilka, a nawet kilkanaście razy przeczytać, ażeby korzystać z nich należycie. „Bibliotekę Prawdy“ może posiadać nawet niezamożny gospodarz lub młodzieniec. Poślejcie więc jedną koronę do redakcyi „Prawdy“, a otrzymacie natychmiast dwie książeczki: 1) pogadankę o socyaliźmie 2) cesarz Napoleon. Do końca roku nadeślemy wam jeszcze 3 książeczki. W jednej z nich dowiecie się wiele o czynach św. Franciszka z Asyżu.

Zamiast wydawać pieniądze na tytoń, zakupcie „bibliotekę Prawdy“, a wkrótce przekonacie się, że w głowie będzie jaśniej, w życiu będziecie umieli sobie radzić w wielu wypadkach w sądzie, w urzędzie podatkowym, w starostwie, albowiem wydaliśmy książki opowiadające o należytościach skarbowych, o księgach gruntowych.

Ktoby chciał posiadać te książki, które wyszły w zeszłym roku i te, które wyjdą w tym roku **niech pośle 1 koronę 60 halerzy. Za te pieniądze dostaniecie 7 książeczek z „biblioteki Prawdy“.**

Wygrał zakład. W Łabowej, w powiecie nowosądeckim, przyszło trzech Rusinów: Eliasz Dubra, Sydor Pelarczyk i Wawrzynio Wisłocki do wyszynku Jakóba Freya na wino. Przytem założył się Dudra ze współtowarzyszami o 20 koron, że wypije sam 2 litry wina i pójdzie do domu bez przewodnika. Pelarczyk i Wisłocki, zgodziwszy się na to, zapłacili Dudrze dwa litry wina, które Dudra wprawdzie wypił, lecz na miejscu życie zakończył.

Jak długo się kąpać?. Zwykłe kąpiele, tak letnie, jak zimne, nie powinny trwać zbyt długo; w letnich 10 najwyżej wystarczy, w zimnych 15 i tylko wtedy, kiedy się pływa. Kobiety i dzieci mniej w wodzie zostawać powinny.

Wielkie szkody wyrządziła ulewa połączona z gradem w powiecie jasielskim. Zboże i ziemniaki woda całkiem zniszczyła. W Biezdziedzy zabrała woda budulec na dom gospodarzowi Sapeckiemu, a organiście naczynia stolarskie wartości 500 Koron.

Trąba powietrzna ukazała się 15-go w Zakopanem. Wir powietrzny z dość silnym szumem rwał w górę wióra, odpadki, liście, a napotkawszy przechodzącą ścieżką tęgą, ośmnastoletnią dziewczynę góralską, uniósł ją w górę — jak zapewniają świadkowie wypadku — blizko na metr wysoko. Dziewczyna upadła po chwili, potłukła się dość silnie, ale więcej jeszcze przeraziła się, bo powszechnie lud, widząc taki wir powietrzny, mówi, iż w tem miejscu dyabli harce wyprawiają, a ona myślała, iż ją jeden z „kosmatych“ chce porwać ze sobą.

Smutna dola wychodźców. Z Jaworzna donoszą: W bieżącym miesiącu wracali z Prus przez Jaworzno wieśniacy Rusini z powiatu cieszanowskiego, których niesumienny agent

tamtejszy wysłał na robotę. Przybywszy do Mysłowic, napróżno czekali na jakiego pracodawcę. Przeżywszy zasoby, które z Cieszanowa zabrali, musieli pieszo o chłodzie i głodzie wracać do domu. Nędza tak ich przycisnęła, iż starali się tutaj obuwie lub sukmany sprzedać na zakupno żywności. Niesumiennego agenta z Cieszanowa powinno tamtejsze starostwo pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu. Odezwa. Pod koniec 1901 roku wydał włościański Komitet budowy pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu odezwę wzywającą do składek na pomnik. Składki posypały się i do 8 kwietnia b. r. wpłynęło do Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu, w której składki umieszcza się, 2.121 koron.

Dawali na pomnik włościanie i mieszczanie, dawała inteligencya. Pieniądze napływały z całej Polski, szczególniej z Galicyi i Królestwa Polskiego i od Polaków w Ameryce. Uchwalały datki na pomnik rady gminne, rady powiatowe, Kółka rolnicze, instytucye finansowe i t. d. Świadczy to o tem, że wszyscy chcemy uczcić pomnikiem chłopa-patryotę, przedstawiciela najliczniejszej warstwy w narodzie, która budzi się do życia obywatelskiego, narodowego i ujmuje losy Ojczyzny w swe silne dłonie.

Składki zbieraliśmy głównie zapomocą list, których rozdaliśmy 600, z tego zwrócono nam po wypełnieniu 60.

Koszta budowy pomnika obliczone są na 4 000 koron i do tej sumy brakuje jeszcze 1879 koron. Spodziewamy się, że ta druga część sumy napłynie prędko i pomnik będzie mógł stanąć jeszcze w tym roku, a w każdym razie w roku przyszłym.

Prosimy gorąco wszystkich, ażeby dopełnili składek na pomnik. Upraszamy uprzejmie Szanowne Redakcye tych pism, które składki łaskawie przyjmowały i ogłaszały, o nadesłanie zebranych dotąd kwot do Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu. Upraszamy też wszystkich, którzy listy pobrali, o nadesłanie ich wraz z pieniądzmi pod tymże adresem.

Prosimy też o zgłaszanie się po nowe listy do przewodniczącego (Jan Słomka, w Dzikowie poczta Tarnobrzeg). Upraszamy też Rady gminne i różne Instytucye, ażeby w dalszym ciągu uchwalały datki na pomnik.

Niedaleka jest już chwila, gdy stanie w Tarnobrzegu pomnik Bartosza Głowackiego. Będzie nim uczczony bohater narodowy, będzie to pierwszy pomnik chłopa w Polsce, a przez pomnik ten będzie podniesiony cały stan włościański, będzie przyspieszone odrodzenie narodowe.

Za pełny Komitet:

W. Wiącek, sekretarz. *Jan Słomka*, przewodniczący.

Statystyka religii. H. Zeller, dyrektor Wirtemberskiego Urzędu statystycznego podaje wykaz, według którego liczba mieszkańców na kuli ziemskiej wynosi 1 miliard, 544 miliony, 510 tysięcy. Wśród tych jest chrześcijan 544 miliony 940 tysięcy, żydów 10 mil. 860 tysięcy, mahometan 175 mil. 290 tyś., pogan 823 mil. 420 tyś. Na tysiąc ludzi przypada 346 chrześcian, 7 żydów, 114 mahometan, 333 pogan. Z pewnością można twierdzić, że chrześcijanie silniej się pomnażają, niż wyznawcy innych religii. Chrześcijańskimi krajami są dziś Europa, Ameryka i Australia. Europa i Ameryka kierują polityką światową, aczkolwiek do tej religii przyznaje się tylko trzecia część ludności. Nie liczba panuje światu ale duch.

Biłka szlachecka. W naszej wsi zaczyna nam się lepiej powodzić. Oświata wstąpiła do nas i zamierza stale zamieszkać. Dnia 24 maja wzięło udział 31 gospodarzów z Biłki szl. w obchodzie uroczystym 300 letniej rocznicy założenia Żółkwi. Koszta podróży w kwocie 200 koron poniosła J. O. Księżna Seweryna Sapieżyna. Dzięki hojności tej przyjaciółki ludu mamy dom murowany, przeznaczony na umieszczenie kasy Raifeisena i czytelni, a staranie WPana Pełnomocnika Michała Ciągły i ks. Kanonika Mynarskiego, naszego Proboszcza, zostało uwieńczone dobrym skutkiem.

Oto dnia 11 b. m. przybył delegat Patronatu spółek oszczędności dr. Stefczyk i pouczył zebranych gospodarzy, co to są spółki oszczędności i kasy Raifeisena. Poczem nastąpiło 1) uchwalenie statutu 2) przyjęcie członków 3) wybór 5 członków zarządu, kasyera i 12 członków Rady nadzorczej 4) ustanowienie najniższej kwoty i terminów wypowiadania wkładek 5) oznaczenie najwyższej kwoty pożyczek 6) ustanowienie stopy procentowej 7) wnioski członków.

Wszyscy zebrani gospodarze zrozumieli, jaki pożytek przyniesie im kasa oszczędności, gdyż młodzieńcy i dziewczęta zamiast roztrwonić ciężko zapracowany grosz, złożą go w kasie, którą mają w swej wsi pod ręką. Starsi, zamożniejsi mogą złożyć większe sumy i otrzymać stosowny procent, a ubożsi mogą pożyczyć na mały procent i poratować się w biedzie. Oby tylko rzetelnie i sumiennie spłacali zaciągnięty dług.

Jak p. Michał Ciągło przyczynił się głównie do założenia kasy, tak ks. Proboszcz Mynarski dba o moralność i oświatę mieszkańców. Przyrzekł sprowadzić książki bardzo pouczające i pożyteczne, które wydaje redakcya „Prawdy“ pod nazwą „biblioteka Prawdy“ i krzewić zdrową oświatę.

Obyśmy umieli cenić tych naszych przewodników i przyjaciół i pracą, moralnością i poszanowaniem okazali, że jesteśmy godni opieki, jaką nad nami roztoczyli.

Jeden z czytelników „Prawdy“.

Własności lekarskie drzew.

Z jasionu kora ma własność chiny; sok z liści leczy ukąszenie węża; nasienie na kolki, liście na rany i wstrzymanie krwi pomaga. Na liściach tego drzewa żyje i wylęga się mucha, hiszpańską zwana, z której przyrządzają wizykatoryję.

Z wiąza kora leczy ból w stawach, wysypki ciała, szkorbut; kora młoda leczy sparzeliznę, sok rany; odwar z korzenia wstrzymuje krwiotoki płuc. Tworząca się w pęcherzykach na liściach masa lepka, dobra na rany i na chore oczy.

Z brzozowej kory odwar leczy febrę, sok wzbudza poty, spędza puchlinę, leczy kamień, gotowaniem zgęszczony służy jak maść w cierpieniach brzusznych.

Z lipy kwiat daje herbatę pomocną w osłabieniach piersi, w chrypkach, kaszlach, katarach zastarzałych; liście świeże wyciągają gorączkę i zaognienie części ciała.

Z pączków topoli nadwiślańskiej i amerykańskiej olejek wyciągnięty pomocny w gojeniu ran — olejek takiż z balsamicznej topoli skuteczny na wzmocnienie, reumatyzm, katar, ból głowy, osłabienie żołądka.

Z kasztana kora ma własność chiny; odwar z owocu przykry do użycia, ale najskuteczniejszy na robaki. Kwiat namoczony w spirytusie znakomicie leczy reumatyzm.

Z wierzby kora ma własność chiny, służy na febrę, wymioty, robaki, szkorbut, biegunkę, płynienie krwi z ust i nosa, zarazę bydła; popiół z kory gubi brodawki; liście sprowadzają sen, służą na suchoty dziecinne i angielską chorobę.

Z berberysu jagody w cukrze smażone łagodzą gorączkę; odwar z żółtej, młodej kory dobry do płukania ust, a odwar z liści wzmacnia chwiejące się zęby.

Z bzu białego pospolitego, kwiat i jagody odgotowane wzniecają poty; sam kwiat dobry na gorączkę, febrę, różę, ból zębów, ciężkość piersi; kora wewnętrzna, zielona, leczy różę, wzbudza gwałtowne wymioty; liście użyte jako herbata

wzmacniają cały organizm ludzki i czyszczą krew, pomnażają pokarm, leczą krwawą biegunkę, ospę i plamy po ciele; po widła na chore piersi najlepsze; kadzenie liściem wypędza z domu mieszkalnego świerszcze, karakony i w ogóle uprzykrzone owady; jagody zaś są trucizną dla kurcząt.

Z gruszy owoc świeży jest orzeźwiający i chłodzący, a gotowany chorym nawet w gorączce nie szkodzi. Sok z gruszek bergamotek leczy skutecznie kamień.

Z jabłoni owoc świeży, słodki, leczy słabości piersi, ostrość krwi i zaflegmienie, gotowany lub pieczony pomaga bardzo w konwulsyjnym kaszlu — koklnszu u dzieci; kwaskowaty zaś orzeźwia, wzmacnia, czyści i chłodzi, a w go rączce wyręcza z dobrym skutkiem cytrynę — pieczony rozwalnia.

Z śliwy owoc rozwalnia, zasuszony i w powidłach ściąga gorączkę.

Z wiśni i trześni owoc świeży chłodzi, rozwalnia, piersi leczy; sok z wiśni uśmierza gorączkę, pragnienie; z czarnych wiśni woda dystylowana bardzo skuteczna na paraliż.

Z akacyi guma do aptek, słnży w potrzebie do miękczenia, zgęstnienia i nśmierzenia ostrości.

Z róży olejek bardzo orzeźwia i nerwy wzmacnia.

Z malin, porzeczek i czernic sok bardzo dobry na gorączkę i ochłodzenie ciała w upały.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1903.

Przyjazd 6·35, 6·50 wieczór, pociąg mięszany Nr. 464, 464, do Podgórza-Płaszowa i Krakowa **z Wieliczki**;

Przyjazd 7·10 wieczór, pociąg osobowy Nr. 6216, do Krakowa **z Kocmyrzowa**;

Przyjazd 8·54, 9·00, 9·12 wieczór, pociąg osobowy Nr. 1035, 1035, 34, do Podgórza-przystanku, Podgórza-Płaszowa i Krakowa **z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii;

Przyjazd 9·31, 938 wieczór, pociąg pospieszny Nr. 4, 4, do Podgórza-Płaszowa i Krakowa **z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztn, (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

Przyjazd 10·47, 10·53 wieczór, 11·05 w nocy pociąg osobowy Nr. 10·21, 10·21, 46, do Pódgórza-przystanku, Podgórza-Płaszowa i Krakowa **z Nowego Sącza**; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Józef Kozdrój. 28 hal. otrzymaliśmy. Żądanego katalogu nie posiadamy.

O. W. M. Ogłoszenie trzykrotne kosztuje 1 kor. 20 hal.

P. Warcholik. Książki wziął nieznany nam student 7 b. m. ale 2 kor. 20 hal. wcale nie otrzymaliśmy.

X. Całka. 2 książki wysłaliśmy. Wkrótce wyjdzie 5 nr. o Napoleonie, książeczka bardzo zajmująco i dobrze napisana.

I. Chrapek. 4 kor. otrzymaliśmy.

F. Oskroba. Kalendarzy na r. 1903 już nie mamy. Introligatorskich przyborów, odcisków i t. d. można dostać u firmy Aloizy Haberle w Pradze. Prosić naprzód o katalog.

Kalendarz kościelny.

21. **Niedziela 3 po S.**, Alojzego. — 22. Poniedziałek, Paulina biskupa. — 23. Wtorek, Wandy panny. — 24. Środa, Narodzenie św. Jana. — 25. Czwartek, Łucyi. — 26. Piątek, Jana i Pawła m. — 27. Sobota, *Wig.* Władysława.

Ceny targowe z dnia 16 czerwca 1903 r. za 100 kilo:

Pszenica krajowa od 15·10 do 16·25 kor., żyto od 12·50 do 14· — kor., jęczmień od 11·05 do 12·— kor., owies z opłatą akcyzową od 12·50 do 13·20 kor., groch od 16·50 do 24·50 kor., tatarka od 13·50 do 14·80 kor., proso od 11·— do 13·— kor., fasola od 18·— do 26·50 kor., jagły od 18·— do 22·— kor., siano od 5·60 do 6·40 kor., słoma od 4·40 do 4·60 kor., koniczyna od 6·60 do 6·80 kor., ziemniaki za hektolitr od 3·60 do 4·40 kor., jaja za kopę od 2·40 do 2·80 kor., masło za kilogram od 1·60 do 1·80 kor., masło za garniec od 5·80 do 6·50 kor.

Na nagrodę pilności

polecamy następujące książeczki, które można nabyć w redakcyi «Prawdy»:

1). **Kazimierz Pułaski** przez Dra St. Kozłowskiego cena 20 hal.
2). **Słowianie** napisał Jan Fr. Magiera 20 hal.
3). **Pogadanka o socyaliźmie** przez X. M. J. 20 h.
4). **Jasełka** 20 hal.
5). **Św. Salomea** przez X. Reisa, stosowne dla panien klas wyższych 20 hal.
6). **Przyjaciele ludu** przez X. Wróbla, obrazek sceniczny z melodyami 1 kor.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.